

Przez Krzyż do Zmartwychwstania

Podczas pisania tego artykułu dowiedziałem się, że czeka nas w Denver dwutygodniowa izolacja i wtedy ks. Tadeusz przesłał mi nagranie swego brata ks. Andrzeja z Polski które jakże jasno obrazuje sytuację w jakiej się znaleźliśmy i w jakiej znalazł się cały świat:

“W tym wymuszonym przez okoliczności czasie kwarantanny zaczynamy żyć nieco skromniej i to już jest pewna wartość. Ale czy jesteśmy bardziej skromni – w sensie naszej wewnętrznej postawy i stylu życia? Nie mamy obecnie możliwości życia tak jak jeszcze niedawno. Do minimum ograniczamy nasze kontakty towarzyskie w obawie o nasze życie. Nie spotykamy się na wykwintnych uroczystościach, przyjęciach i innych publicznych imprezach. Nie spędzamy czasu w klubach i pubach. Nie przemierzamy długich korytarzy galerii handlowych w wypatrywaniu okazjonalnych promocji czy szukania oryginalnych przedmiotów, które mają nas pocieszyć choć na chwilę. Nie udamy się do kina na kolejną premierę filmu – często bez żadnego przesłania. Teatry i wystawy świecą pustką. Opustoszały również nasze kościoły w czasie liturgii niedzielnych i w tygodniu. Odwołujemy zaplanowane śluby i weselne przyjęcia. Tak niedawno wydawało się nam, że mamy tyle ważnych rzeczy do zrobienia i załatwienia. A teraz wszystko stało się niemożliwe – jakby nieaktualne na obecną chwilę. Zawodne są bowiem ludzkie plany i kalkulacje. Siłą rzeczy musimy żyć skromniej. Takie życie w początkowym etapie może wydawać się trudne a nawet wręcz nudne i niełatwe do przyjęcia przez człowieka, który żył aktywnie. Ten świat – ten nowy sposób przeżywania codzienności jest nam nieco obcy i wymagający innego spojrzenia. Czujemy się w nim trochę pogubieni. Jednak, gdy stopniowo wyciszmy swoją ludzką naturę, która była stymulowana pośpiechem i współczesnym stylem życia przyjdą dobre owoce tego szczególnego czasu ludzkiej kwarantanny.”

Możemy się nie zgadzać i mówić jakie to dobro z tego przyjdzie, że wielu ludzi zapada na poważną chorobę, że nie idziemy do pracy, że ekonomia upada, że w obliczu korony wirusa czujemy się bezradni i zagrożeni. Co będzie dalej? Jak długo to potrwa? Zadając te pytania możemy zastanowić się czy żyjąc skromniej jesteśmy skromniejsi przed Bogiem. Przecież to każdego roku w Wielkim Poście Bóg zaprasza nas do zwolnienia tempa życia, do spojrzenia co w moim życiu jest najważniejsze, z kim idę, dokąd zmierzam, jaki jest ostateczny sens i cel życia, jak go osiągnąć?. Tak często jednak potrafiliśmy się wymawiać, że na takie refleksje nie mamy czasu, Nawet w tak szczególnym czasie jak Wielki Post bardziej woleliśmy zajmować się sobą niż być przy Chrystusie podczas Drogi Krzyżowej, nie łatwo nam zrezygnować ze swoich planów by pochylić się nad potrzebującym, milsza nam muzyka i wszelkie rozmowy niż wsłuchiwanie się w Słowo Boże.

W kościele katolickim mamy czas Wielkiego Postu. Jaki to dziwny Post w tym roku. Zazwyczaj w parafiach głoszone są nauki rekolekcyjne z których wielu wiernych chętnie korzysta, a w tym roku czas korony wirusa to czas wielkich rekolekcji dla całego rodzaju Ludzkiego. Czy jednak zechcemy coś z tych rekolekcji zrozumieć?

Po ogłoszeniu o przymusowej izolacji i zamknięciu większości sklepów przed sklepami z marihuaną i z alkoholem pojawiły się nie kończące się kolejki - po dwóch godzinach ogłoszono, że sklepy te pozostaną otwarte, bo tak jak spożywcze i apteki są one najwyższej potrzeby.

Dla wszystkich , którzy jednak z tych wyjątkowych rekolekcji skorzystają jest wielka szansa na przemianę serca. Pozwólmy, aby ten jakże trudny czas pracował na naszą korzyść duchową. W wielkim Poście często śpiewamy “ Zbawienie przyszło przez krzyż ogromna to tajemnica” I odnosimy to do męki Chrystusa a On kieruje do nas słowa “Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.”....” Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle”

Trudna droga krzyża, do której zachęca nas Jezusa ma nas doprowadzić do życia wiecznego Ale, aby tą drogą podążać, każdy z nas musi wziąć swój krzyż, swoje cierpienia fizyczne lub duchowe, grzechy, słabości, nałogi i wszelkie negatywne treści, które nas zdominowały i przejść swoją drogę krzyżową. Musimy głęboko uwierzyć ze celem życia nie jest przebywanie na ziemi, ale niebo. Nie możemy więc patrzeć na wszelkie doświadczenia, ten nasz krzyż tylko przez pryzmat bólu i śmierci, bo wówczas cierpienie nas przygniecie i nie będziemy widzieć w nim sensu. Lecz gdy złączymy swoje cierpienia z Chrystusem, to sercu nastanie radość i zupełnie inna rzeczywistość. Skromnie w tym roku będziemy przeżywać Wielki Tydzień i Triduum Paschalne, ale poranek Wielkanocny przypomni nam , że przez krzyż prowadzi droga do nowego życia, Chrystus pokonuje śmierć i otwiera nam wszystkim drogę do zmartwychwstania . Nie wiadomo jak będzie wyglądać sytuacja na świecie za trzy tygodnie, ale życzę każdemu z was aby już po tych wyjątkowych rekolekcjach, każdy był innym człowiekiem - skromniejszym przed Bogiem, bardziej otwartym dla bliźniego, bogatszym w czas poświęconym Bogu i wdzięcznym za najmniejsze dobro jakiego doświadczamy na co dzień. Niechaj radosne Alleluja zabrzmie w waszych domach w pełnym przekonaniu o dobroci i miłości Boga, który pragnie zbawienia każdego człowieka.

Z modlitewną pamięcią i kapłańskim błogosławieństwem

ks. Stanisław